Należność pocztową opłacono ryczałtem.

№ 18 WARSZAWA, DNIA 29 KWIETNIA 1928 R. ROK XV

SIEW

ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

„TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ — PO ŻYCIE SIĘGAĆ NOWE“

Z. Ł.

TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY I ROLNICZY — ILUSTROWANY

ADRES: WARSZAWA, UL. TAMKA Nr. 1. KONTO CZEKOWE P.K.O. Nr. 3510.

Przedpłata kwartalna wraz z „Teatrem Ludowym“ wynosi 2 zł. 50 gr. Numer pojedyńczy 25 gr.

Konstytucja 3 Maja i jej znaczenie.

„Historja jest nauczycielką życia“—mówili już starożytni Rzymianie, słusznie rozumując, że tylko gruntowna znajomość doświadczeń i przeżyć przeszłych pokoleń może uchronić współczesnych od powtarzania tych samych błędów i doprowadzania do tych samych niepożądanych rezultatów.

To też w momencie wielkich rocznic dziejowych, do których w pierwszym rzędzie należy u nas pamiętna rocznica uchwalenia Konstytucji 3-go maja roku 1791, nie dość jest tylko rozpamiętywać przeszłość i nad nią się rozczulać, ale trzeba też zawsze zapytać siebie, czego nas doświadczenie tej przeszłości nauczyć może, jakie wnioski na chwilę dzisiejszą winniśmy wysnuć z przypomnienia sobie jednego z najszczytniejszych i najpiękniejszych momentów naszych dziejów.

A tembardziej należy to uczynić dlatego, że chwila dzisiejsza w niejednem przypomina nam ten doniosły w skutkach okres historyczny z przed stu kilkudziesięciu lat, kiedy w naszem życiu państwowem zmagały się różne prądy i kierunki i kiedy Ustawa Konstytucyjna roku 1791 miała być w intencji jej twórców ostatecznem wprowadzeniem państwa na tory normalnego i wszechstronnego rozwoju.

Nie mogąc zajmować się tu szczegółowem rozpatrzeniem poszczególnych punktów Ustawy, należy choć pokrótce przypomnieć ten moment dziejowy, w którym ona powstała i te najważniejsze zadania, które miała ona spełnić, aby usunąć przyczyny długotrwałej już niemocy ówczesnej Rzeczypospolitej.

* * *

Polska ówczesna, Polska drugiej połowy wieku XVIII, daleką już była od dawnej siły, potęgi i świetności czasów jagiellońskich. To, co zostało zbudowane w wieku XV i XVI męstwem, rozumem i ofiarnością dla sprawy publicznej — wielki gmach potężnego państwa — od dłuższego już czasu chwiało się i groziło upadkiem. Brak poczucia obywatelskiego u dowódców szlachty ówczesnej, ciemnota i zaślepienie ogółu szlacheckiego, a przedewszystkiem złe prawa publiczne — wszystko to doprowadziło kraj nad brzeg przepaści. Polska, jedno z najważniejszych i najpotężniejszych niegdyś państw Europy, doszła w tym czasie do takiego stanu, że bez protestu patrzyła jak wojska obce bezkarnie gospodarowały na jej obszarach, że bez walki przyjmowała decyzje sąsiadów, którzy swobodnie dzielili się jej ziemiami, przesuwając według swej woli granice.

I otóż na szczęście znaleźli się ludzie, którzy wystąpili do walki z tym moralnym upadkiem własnego społeczeństwa. Dokonawszy reformy szkolnictwa i reformy wychowania publicznego, ci dobrzy nauczyciele narodu

w krótkim czasie osiągnęli znaczną część zamierzonego rezultatu: wychowali całe pokolenie ludzi rozumnych i dobrej woli. I wtenczas nadszedł moment reformy między innemi tego źródła słabości państwa, jakiem były złe prawa publiczne, nadszedł moment ogłoszenia Ustawy Konstytucyjnej roku 1791.

Pierwszym, najbardziej zasadniczym, punktem zamierzonej reformy było wzmocnienie wewnętrznej siły państwa przez usunięcie tych praw i zwyczajów uprzednich, które powodowały niemożność istotnego kierownictwa sprawami państwowemi ze strony tych czynników, które do tego kierownictwa były powołane. Dla osiągnięcia tego celu ograniczono wiele z nadmiernie rozwiniętych swobód szlacheckich, które szlachta ówczesna uważała za podstawę swej, niczem nieograniczonej, wolności, a które w praktyce były źródłem nieładu i bezrządu, gubiącego to najwyższe wspólne dobro, jakiem dla każdego narodu winno być przedewszystkiem własne państwo. A więc zniesiono przedewszystkiem najniebezpieczniejszą zasadę, że dla ważności uchwał sejmowych potrzebna jest jednomyślność, że każdy poseł ma prawo sprzeciwić się uchwaleniu jakiegoś prawa, które jemu, czy jego wyborcom się nie podoba. Przewidziano nowy zupełnie sposób zarządu krajem, przyczem wzmocniono znacznie zarówno stanowisko króla, jak Rządu, dążąc do tego, aby państwu zapewnić możność silnej i sprężystej władzy, chociaż ograniczonej w swoim działaniu przez uchwały sejmowe. W tej dziedzinie powzięto również jeszcze szereg innych zbawiennych postanowień, natchnionych wspólną myślą, aby kraj mógł być rządzony stale w sposób zarazem zgodny z wolą większości jego mieszkańców, jak też zapewniający mu sprawność działania wszystkich instytucyj państwowych.

Mniej śmiałe, ale również natchnione szlachetną myślą i poczuciem obywatelskiej odpowiedzialności, były postanowienia Konstytucji 3-go Maja w zakresie stosunków społecznych. Nie zdecydowali się twórcy Konstytucji na postawienie zasady, że wszyscy obywatele kraju mają być równi w swych prawach i obowiązkach, że nikt z tytułu swego pochodzenia nie może mieć żadnych przywilejów w stosunku do innych. Na to, aby te—dzisiaj już powszechne—zasady podstawowej sprawiedliwości społecznej zwyciężyły w opinji cywilizowanych społeczeństw, trzeba było jeszcze wiele czasu i wielu walk politycznych. W każdymbądź jednak razie i w tej dziedzinie Konstytucja 3-go Maja stanowi poważny krok naprzód. Dając i zatwierdzając poważne prawa ludności mieszczańskiej podważa ona dawną zasadę, że tylko szlachta jest uprawniona do rządzenia państwem, że ona tylko jest właściwym narodem, a reszta — ogromna większość obywateli — to ludzie niższego rzędu, którzy nie mogą nic w państwie znaczyć i nic o jego losach stanowić. W stosunku do włościan postanowienia Uchwały Konstytucyjnej są mniej zdecydowane, w każdymbądź jednak razie i tej warstwie ludności gwarantują one to, czego porzednio nie miała, to jest „opieką prawa i rządu krajowego", oraz zapewniają nienaruszalność umów, zawartych z właścicielami gruntów. Tak więc i w tej dziedzinie dążenia Ustawy są jasne. Ma być ona pierwszym wyłomem w dawnych prawach szlacheckich, a równocześnie pierwszą próbą zabezpieczenia od samowoli szlacheckiej tego ludu rolniczego, o którym słusznie mówi, iż z pod jego ręki „płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło", a zarazem, iż stanowi on „najdzielniejszą kraju siłę".

* * *

„Ustawa Rządowa z dnia 3 maja 1791 roku" — bo tak brzmi pełny tytuł tej Ustawy Konstytucyjnej, — nie zdołała, niestety, wejść w życie i wydać zamierzonych przez jej twórców zbawiennych skutków. Garść szlacheckich warchołów udała się przeciwko niej o pomoc do cesarzowej Katarzyny II-ej i sprowadziła do kraju wojska rosyjskie, które, występując rzekomo w obronie „zagrożonej szlacheckiej wolności", dokonały w następstwie drugiego, a wreszcie i trzeciego rozbioru Polski. Rozpoczął się stuletni przeszło okres niewoli, podczas której stale wspomnienie Konstytucji 3-go Maja było najlepszem lekarstwem na zwątpienie, w lepszą i jaśniejszą przyszłość, bo mówiło ono, jaśniej, niżeli cokolwiek innego, że rozbiór Polski nastąpił w momencie, kiedy naród, poprzednio chory i zmarniały, odrodził się już wewnętrznie i zdolny był do usunięcia ze swego organizmu przyczyn własnej słabości.

Niestety! raz utraconej wolności — nie odzyskuje się łatwo. Kilkakrotnie w walkach powstańczych zrywał się naród do boju, nim wreszcie Wielka Wojna przyniosła mu warunki odbudowania własnego państwa.

Lecz mało jest wolność odzyskać, trzeba ją jeszcze zabezpieczyć i ochronić od wszystkiego, coby zagrozić jej mogło. I otóż dzisiaj, w wolnej Polsce, gdy w dniu 3 maja co roku przypominamy sobie o tych doniosłych momentach z ostatnich lat istnienia dawnego państwa polskiego — to z wspomnień tych powinny dla nas płynąć również i pewne wskazówki na chwilę dzisiejszą, przeszłość powinna nas uczyć, jak dzisiaj żyć i pracować mamy.

I otóż jakież to są najważniejsze z tych wskazań dziejowych. A więc pamiętać należy

przedewszystkiem, że podstawą siły narodowej nie mogą być, jak w dawnej Polsce, prawa i przywileje tylko jednej warstwy. Tylko jasne poczucie praw i obowiązków całego społeczeństwa jest w stanie zapewnić państwu istotną zwartość i siłę.

A równocześnie pamiętać należy, że nie może się dziać dobrze w kraju, jeżeli poszczególni obywatele nie zrozumieją, że od dobrego wypełniania obowiązków jednostki zależy pomyślność wszystkich, bo zależy zdrowie całego państwa. O tem zapomniała szlachta polska w wieku XVII i XVIII, a w rezultacie zapłaciliśmy za to trzema rozbiorami Polski i przeszło stuletnią niewolą.

Wreszcie pamiętać trzeba, że tylko zdrowy wewnętrzny ustrój państwa, pozwalający na to, aby kraj był rządzony sprawnie, lecz w sposób, nie dopuszczający anarchji i bezrządu wewnętrznego — może istotnie zabezpieczyć nas od powtórzenia smutnych doświadczeń wieku XVIII. To też w tym pierwszym okresie, kiedy dopiero utrwala się i kształtuje ustrój nowej Polski, trzeba, by bacznie śledzono, które z praw i zwyczajów publicznych mogą być w przyszłości źródłem naszej siły, a które mogą prowadzić do rostroju i rozkładu naszego życia państwowego. A kiedy spostrzeżemy jakieś braki i wady, to trzeba je usuwać szybko i zdecydowanie, by nie powtórzyła się dawna historja, kiedy wielka reforma konstytucyjna roku 1791 została obrócona wniwecz przez to, że nastąpiła zbyt późno.

I wreszcie na zakończenie jedna jeszcze uwaga. Gdy co roku powraca przed nas wspomnienie Konstytucji 3-go Maja, to z wspomnienia tego uczyć się winniśmy także nadzwyczaj trudnej, lecz i nadzwyczaj ważnej cnoty—umiejętności wspólnego działania. Konstytucja 3-go Maja wypłynęła z najczystszego obywatelskiego ducha jej twórców, wśród których byli ludzie różnych poglądów i przekonań. Wielu z tych ludzi rozwijało w swoich książkach i broszurkach inne, dalej idące hasła, niżeli te, które znalazły swe urzeczywistnienie w samej Ustawie. A jednak wszyscy ci ludzie w poczuciu konieczności wewnętrznego uzdrowienia państwa potrafili się zjednoczyć we wspólnym wysiłku, wszyscy oni zrozumieli, że tam, gdzie idzie o państwo, tam nie czas jest na teoretyczne spory i na walkę o to, czyj sposób patrzenia na rzeczy jest właściwszy i lepszy, ale że nakazem sumienia obywatelskiego jest wówczas porozumienie się ludzi dobrej woli dla wspólnego działania w imię dobra całej Rzeczypospolitej.

O to wysokie poczucie interesu państwa i o to sumienie obywatelskie przedewszystkiem więc starać się i dziś nam wszystkim potrzeba.

S.

Rozumiejąc doniosłe znaczenie Konstytucji 3-go Maja, której uchwalenie stało się zwycięstwem zdrowej myśli patrjotycznej nad samowolą i egoizmem odłamu szlachty, broniącego zawzięcie swych dawnych swobód, graniczących z warcholstwem — zorganizujcie w Kołach radosne obchody rocznicy tego pięknego, podniosłego momentu w życiu narodu.

Skłońcie ludzi dobrej woli do tego, by na zebraniach waszych w tym dniu, wygłosili odczyty o Konstytucji, a w ten sposób zapoznali was z największem dziełem budownictwa państwowego Polski przedrozbiorowej.

Jaśkowa droga.

Droga z Wólki do Zalesia miała swą sławę w całej gminie. Na wiosnę i jesienią były na niej takie jamy, doły i bajory, że konie zapadały do pół piersi, lgnęły wozy, a nierzadko i orczyk się złamał. Zimą zaś po śniegu niejednemu zdarzyło się skręcić i przez godzin kilka błądzić po pastwiskach i wreszcie zajechać do jakiejś wioski o pięć, sześć kilometrów w bok.

Bowiem żaden rów, żadne drzewko nie rosło przy tej drodze, idącej kręto przez pastewniki. Przed laty był tam piękny las, ale go wycięto tak dokładnie, że nawet dzikim gruszom i jarzębinie nie darowano.

To też niejeden gospodarz lub kupiec wolał nałożyć 10 kilometrów i jechać traktem na Bartnicę, niż mordować siebie i konia.

Ponieważ jednak wielu szło drogą do miasteczka przez Wólkę i Zalesie, więc ludziska klęli i jeździli.

Jakoś nikomu nie przyszło do głowy, że możnaby przecież złemu zaradzić. A już najmniej myśleli o tem gospodarze z Wólki i Zalesia, którym wciąż tę drogę przebywać wypadało; zamordowywali swe konie, błądzili w zimie i, dla ulżenia sobie, klęli od wszystkich djabłów.

Aż jednej zimy straszna wieść wstrząsnęła całem Zalesiem.

Oto syn jedyny, bogatego gospodarza, Piotra Dzięcioła, wracając w zamieć śnieżną do domu, zabłądził i zamarzł na śmierć.

Czy spadł z wozu, czy też zszedł sam, by drogi poszukać, nie miano się nigdy dowiedzieć.

UCHWAŁY

Konferencji Prezesów Wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych i Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej oraz Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych z dni 22 i 23 kwietnia r. b. w sprawie stosunku Związku Młodzieży Wiejskiej do Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Dnia 22 kwietnia odbyło się zebranie prezesów Wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych i W. Z. Mł. W., zwołane z inicjatywy władz C. Z. K. R. Na konferencji obradowali początkowo osobno prezesi W. Z. K. R. i W. Z. M. W. poczem w obradach wspólnych przyjęto wnioski następujące:

1. **Konferencja Prezesów Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej** jednogłośnie uchwala, że należy dążyć do jaknajśpieszniejszego zalegalizowania poszczególnych Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej jako samodzielnych organizacyj, będących w ścisłej ideowej i organizacyjnej łączności z Wojewódzkiemi Związkami Kółek Rolniczych na podstawie statutu opracowanego przez Zarząd Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej z pozostawieniem poszczególnym Wojewódzkim Związkom Młodzieży Wiejskiej prawa poczynienia pewnych odchyleń, uwzględniających potrzeby lokalne.

2. **Konferencja Prezesów Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej** zwraca się do Zarządu Centralnego Związku Kółek Roln. i Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, aby jaknajśpieszniej dążyć do likwidacji zatargu, jaki wynikł między władzami Centralnego Związku Kółek Rolniczych i Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej oraz ułożenia współpracy na przyszłość. Do składu Komisji porozumiewawczej projektujemy wejście 5 przedstawicieli Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych i tyluż przedstawicieli Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej.

3. **Konferencja Prezesów Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej** proponuje, aby, celem załatwienia zatargu między władzami Centralnego Związku Kółek Rolniczych i Centralnego Zwizku Młodzieży Wiejskiej zostały wyłonione komisje z obu stron, przyczem do komisji ze strony Centralnego Związku Młodizeży Wiejskiej proponujemy ze swej strony kol. Klimka, Mikettę i Hermaszewskiego.

4. **Konferencja Prezesów Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej** zwraca się do Zarządu Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, aby w jaknajszybszym czasie opracował projekt statutu Federacji Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej i przyjęcie tego statutu powierzył przedstawicielom konferencji delegatów Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej, która zarazem będzie organizacyjnem zebraniem Federacji.

Równocześnie Konferencja wyraża opinję, że przyszłe władze Federacji winny się składać z delegatów poszczególnych Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej.

Konferencja uważa, że w czasie przejściowym należy artykuły drukowane w „Wiciach" i „Siewie" utrzymać w ramach krytyki rzeczowej i powagi organizacyjnej.

Konferencja Prezesów Wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych i Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej wyraża opinję,

---

Rankiem kobyła sama pustym wozem zajechała na podwórze.

Pawłowa, która pierwsza ją zobaczyła, wracając z obory, podniosła odrazu lament.

Zbiegły się sąsiadki, zeszli i gospodarze.

Kilkunastu chłopów z Pawłem na czele ruszyło na poszukiwania.

Dopiero koło południa wrócili, wioząc zwłoki Jana Dzięcioła. Opowiadali, że leżał skulony, przyprószony śniegiem o jakie trzy kilometry od wsi i drogi.

Straszno było spojrzeć na Pawłów — jedynak, ukochany nad wszystko, tak okrutnie im został zabrany — zamiast pociechy i wyręki zostawała pustka niezastąpiona. Co im znaczyła cała gospodarka i wspaniały inwentarz i bogactwo, gdy zabrakło młodego gospodarza.

Został po nim syn trzylatek — sierota, którego matka odumarła kilkodniowem dzieckiem, lecz przez pierwsze tygodnie żałoby Pawłowie jakby zapomnieli o wnuku.

Wreszcie uradzili między sobą, żeby gospodarkę sprzedać i w całkiem inne strony się wynieść.

Nim jednak kupiec się znalazł, przyszła na Pawłową choroba; w gorączce ciągle jej się widziało, że Jasiek jest w izbie i gadała z nim, jakby z żywym.

Gdy jej się polepszyło pamiętała o jednem, że Jasiek do niej przyszedł z żoną i błagał, by ziemi nie sprzedawali, a utrzymali dla wnuka — Staszka.

„Takci mnie oboje prosili — mówiła — nie dawajcie swojej i naszej krwawicy na marne i pamiętajcie o tej drodze".

„Hej, pewnie Jaśkoby chciał, by mu krzyż

że Komisja porozumiewawcza winna zająć się ustaleniem warunków, które decydować mają o automatycznem przechodzeniu członków Kół Młodzieży Wiejskiej do Kółek Rolniczych.

Konferencja Prezesów Wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych i Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej, uważając, że prace w Kółkach Rolniczych winny być dalszym ciągiem prac, prowadzonych w Kołach Młodzieży Wiejskiej, wypowiada się za ustaleniem wspólnych form organizacyjnych sfederowanych, a prawnie samodzielnych Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych. Ustaleniem projektu tych wspólnych form zająć się powinna komisja porozumiewawcza.

Konferencja Prezesów Wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych i Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej uważa za wskazane pozostawienie Związku Młodzieży Wiejskiej przysposobienia rolniczego młodzieży, przyczem zaznacza się, że udział uczestników w wieku ponad 25 lat nie jest pożądany.

Następnego dnia, t. j. 23 kwietnia odbyło się zebranie Zarządu Centralnego Związku Kółek Roniczych, który, opierając się na wnioskach konferencji Prezesów i biorąc pod uwagę oświadczenia Zarządu Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, iż chce zgodnie współpracować z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczy — postanowił.

1. Cofnąć wszelkie zarządzenia Centralnego Związku Kółek Rolniczych, skierowane przeciw władzom Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej.

1. Przekazać z powrotem władzom Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej tygodnik „Siew", z tem, że Zarząd Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej zlikwiduje „Wici", przystąpi do wydania „Siewu", przyczem w „Siewie" i „Poradniku" nie mogą być umieszczane artykuły skierowane przeciw władzom Centralnego Związku Kółek Rolniczych, jak również artykuły o treści partyjno - politycznej, i że redakcja i administracja „Siewu" winna pozostać w dotychczasowym lokalu.

3. Należy dążyć do jak najszerszej samodzielności Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej z takiem statutem, któryby wyraźnie określał kompetencje Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, uniemożliwił walkę konkurencyjną i zapewnił zgodne współdziałanie Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej i Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

4. W celu zrealizowania powyżej wymienionych postulatów, jak również załatwienia spraw pracowników, wybiera się Komisję z 10 osób, w skład której wchodzą po 5-ciu przedstawicieli wybranych przez Zarządy C. Z. K. R. i C. Z. M. W., przyczem pożądane jest powołanie ze strony C. Z. M. W. 3-ch członków wybranych dnia 22 kwietnia na zebraniu prezesów Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej i 2-ch członków wybranych przez władze C. Z. M. W.

5. Przy opracowywaniu statutu Komisja weźmie pod uwagę postulaty, uchwalone na Zjeździe Prezesów Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej i Związków Kółek Rolniczych.

Uchwały powyższe świadczą, iż istnieje możność zlikwidowania dotychczasowego zatargu i powrotu do zgodnej współpracy, który zależny jest tylko od dobrej woli jednostek.

---

postawić — powiedział Paweł — ano słusznie. A co do gospodarki, jak do zdrowia przyjdziesz, to jeszcze pogadamy".

Jeszcze się trochę namyślał Paweł, ale, że kobieta stanowczo była przeciwna sprzedaży, z ciężkiem sercem postanowił zostać.

Tymczasem przyszły roboty wiosenne. Po siewach i sadzeniu ziemniaków zwiózł Paweł na podwórze porządnej dębiny i z pomocą sąsiadów przygotował krzyż. Przyjechał na poświęcenie ksiądz proboszcz; w przemówieniu swem wspomniał o tragicznej śmierci Jana Dzięcioła i zachęcał gospodarzy, by, poruszeni tym strasznym wypadkiem, pomyśleli o uchronieniu się na przyszłość, by wysadzili drogę drzewami, okopali rowem.

„Jak się modlicie od nagłej, a niespodziewanej śmierci, wybaw nas, Panie — toć waszym jest obowiązkiem siebie i bliźnich w miarę swych możności od niebezpieczeństwa chronić. Jak się obie gromady z Zalesia i Woli do pracy wezmą, toć sobie przecie radę z tą drogą dacie i przestanie ona być przekleństwem całej parafji. Będzie to i dobry uczynek, który ofiarujecie razem z modlitwą za duszę ś. p. Jaśka Dzięcioła."

Tak ci ksiądz mówił, gospodarze wzdychali— ale się i na tem skończyło.

A. Pogoż.

(Dokoń. nastąpi).

Człowiek bierny — człowiek czynu.

I.

My, młodzież wiejska, wychowując nowego obywatela niepodległego państwa, musimy staczać nieraz ciężkie walki z wadami, które od wieków się na naszej wsi zakorzeniły i tkwią w nas samych.

Z tej walki musimy wyjść zwycięsko. Powinniśmy przykładem nietylko pociągnąć całą brać Związkową, ale i nasze otoczenie.

O tem, czem jest bierność, wiedzą dobrze nasi koleżanki i koledzy — wszak często w ich listach przebija brak zainteresowania ze strony starszych, sąsiadów dla prac i poczynań.

Z biernością trzeba walczyć. Czyście się zastanowili, że źródłem jej jest — lenistwo. Tak — ludziom nie chce się myśleć, zastanawiać, zdobywać na jakiś wysiłek. Jeśli, powiedzmy, postęp rolniczy tak wolno na wsi idzie, to nietylko dlatego, że gospodarze są nieufni, niechętni t. zw. „nowinkom".

Przyznaję, że ta nieufność, obawa przed możliwemi stratami powstrzymuje wielu przed użyciem, powiedzmy, siewnika, czy też sadzenia ziemniaków w kratę. Sam znam bardzo pracowitych gospodarzy, którzy się boją wszelkich zmian w gospodarce, jak ognia.

Lecz równocześnie znam jeszcze więcej takich, którym się n i e c h c e, zaprowadzić jakichś zmian.

Co, naprzykład, powiecie o takim gospodarzu, któremu się n i e c h c i a ł o przekopać rowu i skutkiem tego prawie co wiosny wymiękał mu kawał pola?

Był on bierny i leniwy. Bo człowiek czynny, sprężysty, chybaby długo się nie namyślał, widząc, iż przekopanie jest konieczne, wziąłby łopatę i odwalił robotę piorunem.

Wracając do tego rowu, to była jeszcze historja taka: szedł on koło pól trzech gospodarzy, więc gdy wreszcie jeden zdecydował się na odnowienie przekopu, dwaj inni odmówili mu pomocy.

I rów nie został przekopany, bo nie było zgodej współpracy — a żaden nie chciał wykonać roboty za drugich.

Powiedzcie, czy człowiek naprawdę rozumny i energiczny nie dałby z siebie dobrego przykładu i nie zrobił sam roboty za nich wszystkich. Wszak każdego pole na temby zyskało, a więc i jego.

Przykładów bierności możnaby mnożyć bez liku.

W czasie np. pożaru — jedni nie ratują, bo to nie ich zagrody się palą, inni, — bo nie warto — bo i tak uratować się nie da.

W czasie choroby jeśli nawet wezwie się doktora, to połowy jego poleceń napewno się nie wypełni — bo chory, jak ma wyzdrowieć, to i tak wyjdzie, a jak mu sądzone umrzeć, to żadne leki nie pomogą.

Prawda, że „śmierć i żona od Boga przeznaczona", lecz obowiązkiem każdego jest robić wszystko, co można dla ratowania życia ludzkiego.

Trzeba więc ze wszystkich sił walczyć z biernością i kryjącem się poza nią lenistwem.

A najbardziej skutecznym środkiem jest przeciwstawić jej świadomy czyn.

Jeśli rozumie się, że wykonanie jakiejś pracy jest koniecznem, trzeba wszystkich sił dołożyć, by zrobioną została.

Nie chodzi nawet o rzeczy wielkie, ale właśnie o te drobne, codzienne, bo z nich się życie składa.

Jeśli ktoś wyrobi w sobie tę cnotę czynu, natychmiastowej walki ze złem, które go spotyka, jeśli, nie czekając i oglądając się o pomoc, bierze się za bary z nieszczęściem, które się się nań wali — taki człowiek musi wyjść wreszcie z tych zapasów życiowych zwycięsko.

A kto zwalczył w sobie bierność w rzeczach drobnych, ten i w życiu społecznem nie będzie martwym pionkiem, lecz rozumiejącym i spełniającym swe obwiązki obywatelem.

Z bezmyślności, bierności lenistwa wypłynęła w Rosji maksyma „nie sprzeciwiania się złu" — widzimy, aż nadto dobrze, do czego ona doprowadziła.

Bierność jest cechą niewolnika.

Człowiek naprawdę wolny, który swą wolność czuje i umie i chce z niej korzystać — nie może patrzeć biernie na to, co się wokół niego dzieje.

Jego energja, jego siły pchają go do udziału w życiu, nie będzie on biernym widzem, ale świadomym, pracującym i działającym członkiem społeczeństwa.

Tacy to czynni, świadomi swych zadań obywatele budują potęgę państwa.

Pogoż.

(C. d. n.)

WPŁACAJCIE SKŁADKI CZŁONKOWSKIE!

Życie roślin.

Będąc w ostatnich czasach w pow. błońskim usłyszałem od jednego z działaczy miejscowych, że na jednem z zebrań rolniczych ofiarował nagrodę temu z rolników, który wyjaśni, jak i czem żywią się rośliny. Nagrody nikt nie otrzymał. Znajomość tego smutnego faktu, zmusiło mnie do napisania powyższego artykułu.

Rolnik jest człowiekiem pewnego określonego typu, na usposobienie, na dusze jego oddziaływują tak piękne i cudne zjawiska słońca, jak wspaniałe wschody i zachody, jak wiosna w całej krainie, upalne lato, smutna jesień i śnieżna biel zimowa. Rolnik, wyrastając wśród cudownych przejawów życia roślin, pokochał swą pracę i otoczenie. Silniej rozwinie się w nim ta miłość, o ile każdy przejaw życia przyrody będzie rozumiał, o ile przez umiejętną pracę uchroni ją przed chorobą, a ona swym ładnym wzrostem radować będzie oko i da wysoki plon. Zrozumienie życia rośliny jest konieczne, bez tego nie staniemy się dobrymi rolnikami. Każda roślina ma inne wymagania; jedna potrzebuje więcej wody, ciepła, pokarmu, powietrza inne mniej. Ale nawet ta sama roślina na jednej ziemi, a tylko w różnych latach, innej pielęgnacji wymaga; gdy wiosna późna — dodatku saletry, gdy ulewa zbije ziemie — poruszenia, gdy obawa przymrozku — na kiełki kartofla obsypnik i t. d. Rolnik, który zna życie rośliny robi każdą pracę w odpowiednim czasie i wie dobrze, czemu wychodzi w pole dzisiaj, a nie za tydzień, lub dwa.

Rozpatrzymy życie roślin od początku, to jest od chwili siewu. Ziarnko, wrzucone w ziemię i przykryte, kiełkuje. Do kiełkowania potrzebuje wilgoci, powietrza i ciepła, potem pęcznieje — wciąga wodę — niektóre, jak np. burak przeszło 100% to jest taką objętość jaką zajmują; po napęcznieniu wypuszcza kiełki i korzonki, o ile ziemia jest odpowiednio ogrzana. Kukurydza do kiełkowania wymaga 9 do 10 stopni C. ciepła; burak 4 do 5°; ziemniak 3 do 4°. Korzonki początkowo ciągną materjały na wzrost i na wykonanie pracy przeciskania się przez warstwy ziemi. Korzonki posuwają się ku dołowi zaś kiełek zawsze ku górze. W czasie kiełkowania ziarno potrzebuje do oddychania powietrza i dlatego ważnem jest, aby na ziemi nie utworzyła się skorupa. O ile ziarno umieszczone jest głębiej, niż potrzeba, roślina niepotrzebnie się wysila i osłabia; a często może nawet nie mieć sił, potrzebnych do wyjścia na powierzchnię i ginie, jak człowiek, przywalony ciężarem. Przystosowujemy więc głębokość do roślin i ziemi: kukurydza 4 — 5cm., burak 2—3; ziemniak 8—10 cm. Nareszcie kiełek z maleńkiemi listkami wychodzi na wierzch i tu zaczyna się praca słońca, zielonych części rośliny i powietrza. Następuje współdziałanie tych trzech czynników. Pod wpływem słońca zielone części rośliny wytwarzają z gazu, znajdującego się w powietrzu, a nazwanego bezwodnikiem węglowym, węglowodany. Większość wytwarzanych węglowodanów nosi nazwę: w kukurydzy — skrobi kukurydzanej — znajduje się w ziarnie; w ziemniaku nazywa się—krochmalem lub mączką, a w buraku—cukier. Największą wartość w ziemniaku ma ten krochnal, którego jest w pastewnym ziemniaku około $^1/_5$, reszta to prawie tylko woda. Opisany proces przetwarzania gazu z powietrza na skrobię nosi nazwę „a s y m i l a c j i". Bez słońca i powietrza roślina rodzićby nie mogła.

Oprócz jednak skrobi, czy cukru, roślina potrzebuje jeszcze innych składników na budowę korzeni, łodygi, liści i ziarna. Potrzebuje ona dużo: azotu, fosforu i potasu — mniej wapna, żelaza i innych. Tego zielone części nie złowią; tu pracują białe części — korzonki. Korzonki szukają w ziemi tych pokarmów. O ile ziemia bogata, np. buraczana, lub pszenna albo niedawno gnojona — roślina rozwija się dobrze, gdyż korzenie znajdują pokarm. Na ziemi lichej może być pożywienia mało i wtedy roślina rośnie słabo i da marny plon. Azot, fosfór, potas i inne są rozpuszczone w wodzie, korzonki pobierają ten sok ziemi i rurkami, które idą przez łodygę, dostarczają je do składów, t. j. bulwy ziemniaka, korzenia w buraku i do ziarna w kukurydzy; oprócz tego rozprowadzone są rurkami po całej roślinie.

Węglowodany i azot, fosfór potas tworzą nietylko ziarno, kłęby czy korzeń, ale z nich jest zbudowana cała roślina. Na zwiększenie asymilacji czyli wytwarzanie krochmalu rolnik ma wpływ mały, bo trudno zmusić słońce, aby dłużej świeciło.. Możemy jednak zwiększyć ilość azotu, fosforu i potasu, przez to roślina się wzmacnia, zwiększa, daje lepszy plon, a, będąc większa, ma więcej zielonych części i więcej wytwarza krochmalu. Zwiększa się ilość pokarmu dla rośliny przez nawożenie obornikiem, zielonemi nawozami lub sztucznemi. Należy pamiętać, że, o ile chcemy mieć dobry plon, roślina w ziemi musi mieć i azot i fosfór i potas. Nie wystarczy dać jednego dużo. Człowiek gdyby mu dawać tylko masło — bardzo prędko by umarł, tak samo roślina zginie, o ile dostanie jeden. Gdy ma wszystko, ale jednego bardzo mało, źle się rozwija, choruje, daje niski

zbiór. Rolnik, który nie zna wymagań rośliny, narzeka na zły rok, na czary i t. d.

A więc roślina rośnie lepiej i gorzej, zależnie, w pierwszym rzędzie, od pożywienia, które znajduje w ziemi. W czasie wzrostu może być narażona na różne wypadki i choroby. Przymrozki powodują wolne kiełkowanie. W czasie wzrostu — mniejsze przymrozki ziemniaka i buraka nie zniszczą, większe mogą silnie zaszkodzić lub zniszczyć. Kukurydza obawia się przymrozków. Roślina ciągnie sok ziemi—pożywienie zatrzymuje zaś wodę wyparowuje. W razie suszy więdnie z początku potem schnie. Dobry rolnik zabezpiecza się zatrzymaniem wilgoci zimowej. Ulewy też szkodą roślinie, najwięcej na gruntach podmokłych. Dobry rolnik przez drenowanie uchroni roślinę przed zniszczeniem. A wiele chorób czyha na każdą z roślin—i tutaj, o ile chcemy mieć dobry rezultat — musimy wiedzieć, jak się bronić. A chwasty, które ogłuszają roślinę i osuszają! Roślina ma swoje bóle, choroby i wrogów, które znać powinien człowiek. Tak w krótkości przedstawia się życie roślin — to czego wymagają, jak czem się żywią.

Gdy zapewniamy roślinom dostatek czynników, potrzebnych im — napewno oko nasze cieszyć się będzie widokiem pięknych buraków, z radością będziemy kopać ziemniaki wiedząc, że pod każdym krzewem jest ich dużo: żywo przemówią do nas ładne, poraz pierwszy może, oglądane kolby kukurydzy.

Jur.

——::——

Sady w maju.

Śród nocnych cieni suną widma białe,
niby kapłanki z cudnego obrazu,
a idą ciche, święte i wspaniałe,
jakby pod władzę czyjegoś rozkazu...

Idą z kadzielnic wonne toczą smugi,
miodnemi wońmi błogosławiąc ciszę,
a wyciągnięte w szereg długi, długi
każde skrzydłami białemi kołysze.

W śpiewie słowika, w księżyca poświacie,
na jakieś święto idą w blasków ślady...
przy każdej polskiej spoczywając chacie,
strzedz snu Ojczyzny, idą kwietne sady!

Janina Kostro.

——::——

Z konkursów.

Do pracy, nagrodzeni konkursowicze!

Praca konkursowa ma silnie przyczynić się do podniesienia rolnictwa przez praktyczne jego nauczanie. Doświadczenie, uzyskane w pracy w roku ubiegłym przez uczestników, nie może pozostać własnością tylko jednostek, a musi służyć nowym, przedewszystkiem zaś tym, którzy w pracy gorsze rezultaty otrzymali. W ten sposób ze spotrzeżeń praktycznych nagrodzonych skorzysta szereg tych, którzy pracą tą się interesują, przez co spłacą nagrodzeni zobowiązania, jakie zaciągnęli, gdy korzystali z doświadczenia fachowców przy inspekcjach, kursach, z książek i pism.

W tych dniach nasz dział konkursowy rozesłał do wszystkich uczestników, którzy otrzymali I-e nagrody — listy, aby opisali w jaki sposób osiągnęli piękne wyniki. Wierzymy, że już w następnym numerze będziemy mieli dział w „Siewie" — „Z praktyki nagrodzonych konkursowiczów". Oprócz tego i reszta uczestników niech nie zapomina o obowiązku dzielenia się swojemi spostrzeżeniami. Korzyści są dla każdego jasne: wielkie różnicę w kosztach wytwórczych np. 1kg. żywej wagi prosiaka, spowodowane były doborem karmów tańszych, zachowaniem zdrowotnych warunków i t. p. Duże zbiory ziemniaków zawdzięczają nagrodzeni: dobremu miejscu, nawożeniu, spulchnieniu i t. p.; ładne rezultaty z kurami też mają gdzieś swe źródło; to samo z innemi konkursami. Chcemy, aby te źródła poznała reszta uczestników — aby w naszej gromadzie znikło tajenie dobrego, często spotykane jeszcze u rolników, posuniemy się w ten sposób jeszcze o krok naprzód.

Jedna uwaga — nie bądźcie zbyt skromni i nie powiedźcie, że nie umiecie napisać. Wyniki pracy Waszej same mówią za Was, same piszą; o ile będzie chodzić o dodanie lub ujęcie czegoś to od czego nas macie. W przejazdach w czasie inspekcji, będzie to dla nas tylko przyjemnością.

Jur.

Parę słów na maj o kapuście.

Kapusta, jak wiadomo, wymaga wielkiej ilości pokarmów, to też dobrze jest, oprócz obornika, zasilić pole nawozami sztucznemi przed wysadzeniem rozsady. Bardzo jest wdzięczna kapusta za nawozy azotowe. Zamiast droższej saletry można dać już teraz azotniak (nawóz tańszy) i zabronować natychmiast. Po 10 dniach, 2 tygodniach lub przed sadzeniem dajemy superfosfat i sól potasową.

Sól potosawą można teraz wysiać, zmieszawszy z azotniakiem. Superfosfat tylko przed sadzeniem, gdy azotniak się rozłoży.

Rorsadnik w razie silniejszych przymrozków musi być nakrywany matami i rogożami lub czemś podobnem. Przymrozki do 2° silniejsze roślinki zupełnie dobrze znoszą. W czasie suszy podlewamy zawsze wieczorem, nigdy zaś w południe.

Do gruntu przesadzamy rozsadę w końcu maja. Sadzić należy w ziemię wilgotną, to jest zbronowaną świeżo lub zagrabioną, najlepiej po deszczu. Przed wyjmowaniem rozsadnik podlewamy obficie wodą, by ziemia dobrze nasiąkła, by można było wyjąć roślinkę, nie uszkadzając korzonków. Ziemi, przylegającej, nie otrząsać, gdyż lepiej wtedy roślina się przyjmuje. Niektórzy ogrodnicy zanurzają korzenie rozsady przed sadzeniem w glinie, rozrobionej wodą; zabieg ten sprzyja szybszemu przyjęciu się, zabezpieczając przed szkodliwem wyschnięciem w czasie przesadzania. Przy sadzeniu robimy otwór zaostrzonym kołeczkiem, tak głęboki, aby korzonki się nie pozawijały, co jest bardzo szkodliwe. Po ułożeniu korzonków — zagłębiamy kołeczek w niewielkiem oddaleniu od roślinki i zaciskamy dokładnie otwór, w którym jest umieszczona kapusta. Trzeba przy obciskaniu zwrócić uwagę, by cała roślina była dobrze obciśnięta, nietylko z wierzchu ale i w ziemi, gdyż od tego zależy przyjęcie się rozsady.

J. F.

Uwagi na czasie.

1. Wiedz, że konkursy muszą być pod opieką fachową organizacji rolniczej Centr. Zw. Kółek Rolniczych, inaczej — dadzą słabe rezultaty.

2. Prosiak rośnie jak na drożdżach; musi dostać w pożywieniu na rozwój kości; nie zapominaj o kredzie szlamowej, węglu drzewnym.

3. Czy masz już kukurydzę i nasiona kwiatów.

4. Wiosna jest opóźniona. Pamiętaj, że nie możesz jej jeszcze bardziej opóźniać, zwłaszcza, o ile chcesz mieć ładny ogródek, ziemniaki i buraki.

5. Korzystaj z bibljoteczki rolniczej — jeżeli jej niema O.Z.M.W. to dostaniesz u instruktora O.Z.K.R.

Z KÓŁ I ZWIĄZKÓW

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE W KOLE MŁ. WIEJSKIEJ W PLESZEWICZACH

(pow. nieświeski).

W drugim dniu świąt wielkiejnocy, odbyło się staraniem młodzieży przedstawienie amatorskie. Na program złożyły się: „Wesele Zosi", jednoaktówka, „Przygodny wielkomiejski fryzjer" — pantonima, deklamacje. Zakończono wieczór tańcami.

Młodzi artyści wywiązali się ze swych ról dobrze. Grający ważniejsze role wczuli się dobrze w charakter odtwarzanych postaci, starsi zaś świetnie strojem i mimiką uzupełnili całość sztuki. Występowali kol. kol.: J. Zienkiewiczówna, J. Niewiarowska, M. Niewiarowska, Jan i Józef Niewiarowscy, D. Zienkowicz, K. Horodziejewicz, Ol. Zubiewicz oraz F. Kamiński.

Deklamacje zaprodukowała kol. M. Niewiarowska.

Druga sztuczka tak się podobała publiczności, że musiano ją powtórzyć, poczem na ochoczych tańcach spędziła młodzież czas aż do rana.

Młodym artystom i kulturalnej placówce życzyć wypada ze szczerego serca dalszego powodzenia, by szlachetną rozrywkę, jaką zainicjowała, bawiła a bawiąc, kształciła społeczeństwo.

Zarządowi Koła Młodzieży, który wiele zabiegów poczynił, by całość wypadła możliwie sympatycznie — należy się słusznie uznanie i życzenie — „Szczęść Boże, w dalszej pracy!"

Widz.

JESZCZE ZE ZJAZDU ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ ZIEMI WILEŃSKIEJ.

W uzupełnieniu zamieszczonej w Numerze 14-ym „Siewu" któtkiej wzmianki o Zjeździe podajemy obecnie jeszcze garść informacyj.

Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów zreferował kol. Świackiewicz sprawę prac Związku na r. 1928.

Plan pracy winien być ściśle związany z życiem, przyczem, tworząc go, należy pamiętać o tem, aby wszelkie wysiłki nosiły charakter roboty, obliczonej na dłuższą metę, nie wolno zatem zadawalniać się powodzeniem tego lub innego przedstawienia, obchodu, zabawy, przeprowadzania kursu i t. p. Cele organizacji, wyrażone w statucie, powinny się stać treścią całej działalności Koła, tem, ku czemu należy dążyć z uporem i wytrwałością. Te cele należy osiągnąć i nie wolno odkładać realizowania, zamierzeń na czas dalszy; w każdej dziedzinie przeprowadzenia „wyścigu" i uzyskania najlepszych rezultatów.

Dla wyrobienia uświadomienia w poczczególnych dziedzinach sekcja K. O. wyda szereg referatów do dyskusji. Referaty będą opracowywane przez poszczególne sekcje. Plan odczytów przewiduje następujące tematy.

1. Cele i zadania Związku Młodzieży.
2. Stan oświaty w Polsce.
3. Zarys dziejów historycznych Polski, a na tem tle rozwój stosunków społecznych, gospodarczych i t. p.
4. Prawa i obowiązki obywatelskie.
5. Rząd, Sejm, Senat, stronnictwa polityczne,
6. Warstwy, stany i klasy społeczne w dzisiejszej Polsce.
7. Obecny ustrój państwowy Polski
8. Społeczno - Państwowe idee Polski
   Cykl — „Czego Polska potrzebuje".
9. Samowystarczalność Państwa Polskiego i zależność pod względem gosp.

ności streszczenia wszystkich zamierzeń pomieszczonych w palnie pracy. Przechodzimy przeto do uchwał. Zanotujemy tylko ważniejsze i ciekawsze z nich.

„Zjazd poleca najszersze wykorzystanie konkursu wychowu prosiąt i wzywa Koła do rozwinięcia w dziedzinie hodowli, energicznej propagandy. Wysiłki Zarządu Związku muszą być całkowicie poparte przez członków organizacji, gdyż wtedy tylko zapewnimy sobie prowadzenie tych spraw i uzyskamy korzyści wychowawcze i materjalne".

„Zjazd wzywa Koła do planowego poprowadzenia prac. Przysposobienia Wojsk. i Wych. Fiz. i poleca tworzenie odpowiednich sekcyj w Kołach Młodzieży.



Uczestnicy Zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej, ziemi wileńskiej.

10. Bogactwa kopalniane - rozwój przemysłu w Polsce.
11. Rozwój wsi i włościan.
12. Przegląd rozwoju ustroju rolnego.
13. Znaczenie rolnictwa.
14. Gleba i wyzyskania ziemi w Polsce.
15. Reforma rolna.
16. Potrzeby rolnictwa.

Przewidziane są referaty w dziedzinie sportowej, teatralnej, organizacji społecznej i gospodarczej, oraz metod współpracy.

Sekcja teatralna Związku uzyskała możność dostarczenia wszelkich ułatwień dla członków; zapewnione są: uproszczony tryb uzyskania zezwoleń, dostarczenie akcesorjów teatralnych i kostjumów, oraz wypożyczanie sztuk z bibljoteczki teatralnej. Nie mamy moż-

„Zjazd poleca Kołom wykorzystanie i udzielenie odpowiedniej pomocy Związkowi w celu przeprowadzenia lotnych kursów kulturalno - oświatowych, zapowiedzianych w okólniku Nr. 1 z 1928 r."

„Zjazd wzywa Koła do podjęcia wszelkich wysiłków w kierunku zakupywania aparatów radjowych, co będzie miało duże znaczenie wychowawcze, tembardziej że Związek Młodzieży ma możność nadawania swoich komunikatów."

„Zjazd wita z uznaniem dążenia Zarządu w kierunku ustalenia konkretnych form współpracy ze wszelkiemi organizacjami społecznemi, działającemi na terenie wsi oraz wzywa Koła do rozwinięcia odpowiedniej propagandy i przyjęcia czynnego udziału w pracy".

„Zjazd wzywa Koła do dalszej pracy nad rozwojem

robót ręcznych, które stanowią dowód żywotności organizacji."

„Zjazd wzywa Koła Młodzieży do przygotowania się na obchód dożynek, który winien być urządzony celem wykazania sprawności w dziedzinie organizacyjnej, prac rolniczych i wychowania fizycznego".

„Zjazd wzywa Koła do jaknajliczniejszego obsyłania szkół rolniczych, rzemieślniczych i Uniwersytetu Ludowego w Szycach, celem przygotowania fachowych kierowników w Kołach."

„Zjazd wzywa Zarząd Związku Młodzieży Wiejskiej z. Wileńskiej do poczynienia starań w kierunku ułatwienia zbytu wyrobów ręcznycąh członków Kół i ujęcia tych prac w określone formy."

„Zjazd wyraża życzenie, aby Zarząd Związku poczynił starania u miarodajnych czynników, celem zorganizowania wycieczki krajoznawczej po Polsce."

Z zapałem i ochotą garnęła się młodzież do pracy, gdyż rozumiała, że w obecnym czasie organizowanie się, jak również dążenie naprzód — z postępem — jest naglącą potrzebą.

Znajdujemy się w warunkach o tele szczęśliwych, że mamy się gdzie gromadzić na zebraniach. Korzystamy w tym celu z lokalu szkoły powszechnej.

Przedstawienia swoje urządzamy w remizie Straży Ogniowej, zbudowanej przez wieś z funduszów, zebranych z rogatkowego od zjeżdżających każdego tygodnia na jarmark w naszej wsi. Już w początku 1927 r. wystawiono dwie sztuki: „Jaśkowe zamysły" i „Jeden z nas ożenić się musi", potem — „Majster i czeladnik" oraz „Żyd w beczce".

Dochód ogólny za r. 1927. w kwocie zł. 300 przeznaczyło zebranie ogólne na sztandar Straży Ogniowej.

Na odbywających się co miesiąc, lub częściej, zebraniach omawiamy sprawy naszego Koła oraz całego Związku, zwłaszcza, poruszane w „Siewie". Wygłaszane są odczyty o treści najróżnorodniejszej.



Zarząd i członkowie Koła Mł. W. w Popowie Kościelnym.

„Zjazd stwierdza konieczność sporządzenia sztandaru Związkowego oraz wzywa Koła i poszczególnych członków organizacji do rychłego i obfitego składania ofiar na ten cel, powierzając Zarządowi technikę wykonania."

„Zjazd wyraża życzenia, aby Zarząd w miarę możności finansowych udzielił Kołu Młodzieży im. Zawiszy Czarnego w Wilnie subwencji, w celu stworzenia orkiestry reprezentacyjnej Związku."

Zjazd uchwalił przesłać depesze powitalną do Marszałka Piłsudskiego i ks. Biskupa Bandurskiego.

Z KOŁA MŁ. WIEJSK. W POPOWIE KOŚCIELNYM
(pow. pułtuski).

Koło, zorganizowane dość dawno, została zalegalizowane dopiero w początku stycznia 1927 r.

W pracach Koła biorą udział miejscowe nauczycielki.

Chór nasz, prowadzony przez miejscowego organistę, czyni stałe postępy w swej pracy.

Prawdziwym skarbem jest dla nas bibljoteka. Zapoczątkowana z dobrowolnych składek słuchaczy kursów wieczornych w 1927 r., a rozszerzona z miesięcznych opłat czytelników, wzrosła do stosunkowo wielkiej ilości 600 tomów.

Coraz wyraźniej odczuwane zainteresowanie młodzieży szkolnictwem rolniczem pozwala rokować nadzieje pomyślniejszego i szybszego rozwoju prac naszego Koła dla dobra wsi. *J. Kaliszówna.*

Informacje organizacyjne.

Pieczątki dla Kół Młodzieży Wiejskiej.

Zamówienia na pieczątki należy przesyłać bezpośrednio, lub za pośrednictwem wojewódzkich Związków Mł. W. do Centrali, pod adresem: Warszawa, Tamka Nr. 1. — Centr. Zw. Mł. Wiejskiej.

Przy zamówieniu należy przesłać pieniądze, na konto czekowe P. K. O. Nr. 12.456, zaznaczając na odwrocie, na co pieniądze są przeznaczone.

Ceny pieczątek wraz z przesyłką pocztową wynoszą: okrągła — zł. 3, blankietowa zł. 8 i małe: sekretarz, przewodniczący i skarbnik — po 1 zł. 50 gr. Czas wykonania — około dwóch tygodni od zamówienia.

Okrągłe pieczątki opatrzone są porządkowym numerem rejestracji — nabyć je mogą tylko Koła zarejestrowane w Centralnym Zw. Mł. Wiejskiej na Tamce Nr. 1, na podstawie przesłanej deklaracji przynależności do Związku. Na okrągłej pieczątce znajduje się znaczek Związku oraz napis: Koło Młodzieży Wiejskiej w....... Blankietowe służą do umieszczenia wyraźnej nazwy i adresu Koła — oraz do oznaczenia daty i liczby dziennika wysłanej korespondencji; blankietową pieczątkę odbija się po lewej stronie u samej góry listu.

Wzór blankietowej pieczątki jest następujący.

Koło Młodzieży Wiejskiej
w..........
pow...... woj.....
L. dz... dn... 192... r.

Najważniejszą dla Zarządu Koła jest pieczątka okrągła, ze względu na umieszczony na niej znaczek Związkowy i liczbę rejestracji, gdyż odrazu widać, iż Koło takie jest jednem z licznych ogniw gromady Związkowej i, że prawnie już, do niej należy.

Przygotowania do wystawy Powszechnej w Poznaniu.

W 1929 r. nastąpi otwarcie wystawy Powszechnej w Poznaniu, mającej z jednej strony uświetnić obchód 10-lecia odzyskania niepodległości, z drugiej zaś zademonstrować narodowi i zagranicy nasz dotychczasowy dorobek we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Wystawa ta, jak świadczą przygotowania i projekty, ma być dziełem monumentalnem, by zaprezentować godnie państwowość naszą przed światem. Koszty zorganizowania jej poniosą: Rząd, samorządy, przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz banki.

Szczególną troskliwość w należytem przygotowaniu wielkiego dzieła okazuje miasto Poznań. Wskazuje na to, aż nadto dobrze preliminarz budżetowy miasta, zawierający w wydatkach nadzwyczajnych pozycję o 20 miljonów większą, niż było w latach poprzednich, ogółem zaś na inwestycje przeznacza koło 40 miljonów złotych.

Wystawa mieścić się będzie na przestrzeni o 500.000 metr.^{2}. Obok istniejących już pięciu gmachów na terenie targów poznańskich, zbudowane zostaną trzy nowe. W tem, tak zwana, Hala „A" zajmie powierzchnię 7.500 metr.^{2}, Hala Włókiennicza i Konfekcyjna — 9.500 m.^{2}, Hala Ciężkiego Przemysłu — 9.500 mtr.^{2}

Ważną jest rzeczą przygotowanie w odpowiedniej ilości domów na nocleg dla zwiedzających wystawę. I tutaj Poznań czyni wysiłki, by sprawę tę załatwić w sposób najlepszy. Zbudowany więc zostanie hotel wystawowy na powierzchni 3.100 mtr.^{2} o 7 kondygnacjach (sześć pięter) z pięciuset pokojami. Jego przypuszczalny koszt budowy wyniesie 3.000.000 zł. Pozatem do usług zwiedzających wystawę oddane będą dwa domy akademickie w Poznaniu — o 320 pokojach i sześciu salach. Ponadto Starostwo Krajowe ofiaruje też na ten sam cel budynki, zawierające kilkaset pokojów.

Poważnie też zastanowić się musi miasto nad zorganizowaniem odpowiedniem środków komunikacji, doprowadzających na teren wystawy. Przypuszczać bowiem należy, że codziennie zwiedzi wystawę ponad 15.000 osób, niekiedy 30.000, a w specjalnych momentach 50 — 75 tysięcy osób. Zmobilizuje więc miasto cały tabor tramwajowy, już teraz zakupuje większe ilości autobusów, a autodorożki też w czasie wystawy będą miały żniwa.

Dużo też wysiłków dokłada Poznań, by przed zagranicą wystąpić w szacie najpiękniejszej. Wznosi się więc cały szereg monumentalnych budowli, zakłada się w parku oranżerje o powierzchni 900 mtr.^{2}, buduje się wielki stadjon sportowy, kosztem 850.000 zł. i cały szereg innych objektów.

Przypuszczać więc można, że wystawa Powszechna w Poznaniu przyczyni się raczej do podniesienia opinji zagranicy o tężyźnie twórczej naszego narodu i nie będzie imprezą, któraby łączone z nią nadzieje zawiodła.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT



ZAWODY SPORTOWE W DNIU IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W celu uczczenia Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, zorganizował Zw. Młodzieży Wiejskiej wspólnie z kapitanem Hajdaszem, Oficerem Instr. P. W. na pow. białostocki obchód, którego przebieg był następujący.

W dniu 17. III. 28 odbyły się zawody strzeleckie na strzelnicy w Knyszynie i Krynicy dla Sekcji P.W. przy Kołach Młodzieży Wiejskiej Knyszyn, Krypno, Ruda, Długołęka, z odległości 100 m. do tarczy pierścieniowej z postawy leżącej z prawem oddania pięciu strzałów.

W dniu 18.III.28. odbyło się strzelanie konkursowe w Knyszynie, dla wyeliminowanych zawodników. Na 60 możliwych punktów zdobył pierwsze miejsce kol. Lewko z 51 punktami drugie miejsce kol. Stankiewicz z Krypna. Obydwaj zwycięzcy zostali nagrodzeni żetonami i dyplomami.

Tegoż dnia o godzinie 10 odbyła się w Knyszynie zbiórka oddziałów P.W. następujących Kół: Knyszyn, Chraboły, Krypno, Zastocze, Długołęka, Pęskie, Grądy, Ruda Kalinówka, Góra. Prócz tego przybył oddział koleżanek z Rudy, liczący 12 osób, które w ordynku maszerowały razem z kolegami.

Ogólna liczba uczestników wynosiła 222 osoby.

O godz. 10-ej przerobił kol. Ślusarczyk z oddziałem gimnastykę, oraz niektóre zabawy ruchowe.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, spożyto wspólny obiad, poczem odbyły się następujące gry ruchowe: trzeciak, łapanie piłek z zewnątrz, wyścig piłek w rzędach, przeciąganie liny, król skoczków, porywanie chorągiewki, rozbijanie garnka cepem, oraz gimnastyka bez przyrządów, na wolnem powietrzu, zastosowana przed grami ruchowemi i podczas przerw.

O godz. 16 odbył się bieg na przełaj, na dystansie 3-ch klm. Uczestniczyło w nim 22 kolegów. Pierwsze miejsce i żeton srebny zdobył w czasie 9 m. 45 sek. Stanisław Łazarczyk z Grąd, drugie miejsce i żeton bronzowy w czasie — 10 m., kol. Michał Kaszprzycki z Knyszyna — trzecie miejsce w czasie 10 m. 5 sek., kol. Hugo Arendt z Knyszyna. Najlepszą punktację w klasyfikacji ogólnej zdobyło Koło Knyszyn.

Po biegu naprzełaj, odbył się marsz drużynowy z bronią na dystansie 10 klm. Startowały 4 drużyny po 9 ludzi: Kalinów, Ruda, Krypno, Knyszyn.

Pierwsze miejsce i duży medal srebrny z dyplomem zdobyło Koło M. W. Ruda w czasie 1 godz. 3 m. 45 sek. Drużynę prowadził kol. Woroszyłło Bron. Drugie miejsce z małym medalem srebrnym i dyplomem w czasie 1 godz. 5 min. zdobyło Koło M. W. Sekcja Przysp. Wojsk. w Krypnie z drużynowym kol. Sienkiewiczem Alojzym. Trzecie miejsce w czasie 1 godz. 12 m. 15 sek. Sekcja P. W. Koła M.W. w Kalinówce, ostatnia przyszła Sekcja P. W. Knyszyn.

Po zawodach odbyła się w sali teatralnej miejskiej w Knyszynie akademja, o następującym programie: zagajenie, wygłoszone przez burmistrza m. Knyszyna, wręczenie nagród przez p. Burmistrza i sędziów zawodów, pp. kapitana Hajdasza i Ślusarczyka. Instruktora W. F. Z. M. W., przemówienie kapit. Hajdasza o Marszałku Piłsudskiem, wygłoszone ze swadą i uczuciem, przemówienie o znaczeniu Wychowania Fizycznego i zasługach dla W.F. i P.W. Marszałka Józefa Piłsudkiego wygłosił kol. Ślusarczyk, przemówienie kol. Malaciny z Rudy w imieniu uczestników i podziękowanie za zorganizowanie zawodów, które odegrały swoją rolę propagandową i dadzą dalszy impuls do pracy. Po przemówieniach tych długo wznoszono żywiołowe okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

W uroczystościach brała udział miejscowa ludność, na którą przebieg ich zrobił, jak się dało zauważyć, silne wrażenie.

Po akademji orkiestra strażacka z pochodniami odprowadziła kolegów przy dźwiękach marsza Pierwszej Brygady poza miasteczko.

Śl.

ZAWODY SPORTOWE W DNIU 18 MARCA W Kołach Młodzieży Wiejskiej w Klewinowie i Juchnowcu pow. Białostockiego.

Dnia 18. marca odbyły się zawody sportowe w Kole M. W. Klewinowie, o następującym programie: bieg naprzełaj na dystansie 1 klm. oraz pchnięcie kulą 7.257 kg. dla chłopców, dla dziewcząt zaś bieg naprzełaj na dystansie 500 mtr, i pchnięcie kulą 4 kg.

wyniki były nie nadzwyczajne, dość silny jednak mróz usprawiedliwia je.

bieg naprzełaj (chłopcy) 1 klm.
1. Tomaszuk Józef I. 2 min 47 sek.
Wynik ten zasługuje na podkreślenie.
pchnięcie kulą 7.257 kg.
1. Tomaszuk Józef I. 7.30 mtr.
bieg 60 mtr. (dziewcząt)
1. Tomaszuk Bronisława 10,4 sek.
pchnięcie kulą 4 kg. (dziewcząt)
1. Królikówna Bronisława 4,57 mtr.

W zawodach brało udział: chłopców 21, dziewcząt 11.

Po zawodach przeprowadził instruktor W.F. Ludertowicz gry ruchowe.

O godzinie 8. wieczór zebrali się członkowie Koła, oraz mieszkańcy wsi w świetlicy Koła na uroczysty wieczorek, zorganizowany przez Koło. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego miejscowego Kółka Rolniczego p. Ostaszewskiego—instruktor Ludertowicz wyjaśnił zebranym znaczenie W.F. i P.W. i podkreślił zasługi Marszałka Piłsudskiego. w organizowaniu Jego, poczem rozdano nagrody, ofiarowane przez Powiatwy Kmitet W.F. i P.W. w Białymstoku.

W zakończeniu kol. Lubertowicz wygłosił przemówienie, ilustrujące życie i pracę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie zakończyli zebrani okrzykami na cześć Marszałka, uchwalono też wysłać telegram hołdowniczy.

Deklamacje okolicznościowe wygłosił bardzo pięknie Tydelski Tadeusz. Na zakończenie odśpiewali zebrani „My pierwsza brygada".

Trzeba zaznaczyć, że zebranie odbyło się w bardzo podniosłym nastroju.

Dnia 19 marca przeprowadził instruktor Ludertowicz zawody sportowe w Juchnowcu, gdzie poprzedniego dnia zorganizował obchód ku czci Marszałka.

Wyniki — znacznie słabsze, aniżeli w Klewinowie.

I tak bieg naprzełaj na dystansie 1 klm. zdobywa Mroczkowski Józef w czasie 3,02,4 przyczem trasa biegu była znacznie lżejsza niżli w Klewinowie.

Również pchnięcie kulą 7.257 kg. przynosi najlepszy wynik Gorzelskiemu Stanisławowi 6.60 i 1/2 cm.

Materjał zupełnie surowy, jednak dobry fizycznie.

Na wielkanoc odbędą się po raz pierwszy zawody gminne w Klewinowie, które dadzą z pewnością lepsze wyniki, ponieważ dopiero teraz Koła Młodzieży Wiejskiej zaopatrują się przy pomocy Komitetu Pow. W. F. i P. W., oraz instrukcyjnego Oficera P.W. w potrzebny sprzęt sportowy.

M. Ludertowicz.

Z POLSKI I ŚWIATA

TRZĘSIENIE ZIEMI W BUŁGARJI. Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło w tych dniach Bułgarję wyrządziło znaczne szkody. Mianowicie zniszczona prawie doszczętnie została miejscowość Cerwen, znajdująca się w odległości 100 klm. od stolicy Bułgarji — Sofji. Do chwili obecnej wydobyto 50 zabitych, większa jednak część ofiar znajduje się jeszcze pod gruzami zawalonych domów. W Ruczyku zginęło 100 osób. W dalszym ciągu wre praca nad wydobywaniem ofiar z pod gruzów.

Znacznie ucierpiały miasteczka: Rozgrad, Tirnowo, Zendi i Kazancik. Runęło w nich kilkaset domów. Liczba ofiar ludzkich w tych miastach jest również znaczna. Wśród ludności okolicznej panuje panika.

Obszary, nawiedzone trzęsieniem ziemi, zwiedza król Borys. Akcja ratownicza trwa.

Sejsmografy (aparaty, notujące drgania powierzchni ziemskiej) miast europejskich stwierdzają w dalszym ciągu fale trzęsienia ziemi w różnych mejscach świata. Odczuto dość silne trzęsienie ziemi w Bytomiu na Śląsku. Poważne szkody wyrządziło, trwające 8 sekund, trzęsienie ziemi w stanie Rio Grande de Norte — w Brazylji.

Z SEJMU. W dniu 24 kwietnia odbyło się pierwsze po ferjach wielkanocnych posiedzenie Sejmu. Porządek obrad tego posiedzenia był bardzo krótki. Odesłano mianowicie do odpowiednich komisyj 275 złożonych przez Rząd dekretów, wydanych na podstawie upoważnienia poprzedniego Sejmu, a wymagających obecnie zatwierdzenia.

W dalszym ciągu odbywają się rozprawy komisji budżetowej nad budżetem.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 15 maja bież. roku.

WYNIKI Z PIERWSZEGO DNIA WYBORÓW DO PARLAMENTU FRANCUSKIEGO. Dzień 22 kwietnia był pierwszym dniem wyborów do parlamentu francuskiego. Przeszli więc, jako wybrani, jedynie kandydaci, którzy w poszczególnych okręgach zyskali większość głosów wyborców. W ten spoób w dniu tym uzyskało

mandaty stu kilkudzieięciu posłów. Rozgrywka o pozostałe mandaty odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm.

Wyniki dotychczasowe wskazują na wzmocnienie się prawicy kosztem stronnictw lewicowych, które w rezultacie utracą, przypuszczalnie, większą ilość miejsc w parlamencie.

WYBORY W NIEMCZECH. Do biura wyborczego w Niemczech wpłynęły dotychczas zgłoszenia 16 list wyborczych: 1. — socjaliści, 2. — niemiecko narodowi, 3. — centrum, 4. — niemiecka partja ludowa, 5. — demokraci, 6. — komuniści, 7. — bawarska partja ludowa, 8. — komuniści lewica, 9. — partja klasy średniej, 10. — hittlerowcy, 11. — partja włościańska, 12. — völkische (ludowcy), 13. mieszkańcy Hannoweru, 14. — Landbund (związek wiejski), 15. — chrześcijańsko - narodowi włościanie i 16. — partja prawa ludu.

Jak z tego widać wśród komunistów niemieckich istnieje też opożycja, tak jak w Rosji Sowieckiej. Wieś ta samo, jak i u nas jest reprezentowana przez kilka stronnictw.

DWA NOWE STATKI POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ. W tych dniach przybywa do Gdyni, zakupiony przez Żeglugę Polską w stoczni angielskiej statek „Niemen" o pojemności 5.200 ton.

Polsko - Skandynawskie T-wo transportowe nabyło nowy statek, który pływa od 15 bm. pod banderą polską. Statek otrzymał nazwę „Robur 2"

REALIZACJA POŻYCZKI CHŁOPSKIEJ W SOWIETACH. Sowiety przedstawiają zawsze w propagandzie zagranicznej, stosunki w swojem państwie jako idealne. Chwalą się też wyrobieniem społecznem swych obywateli, wyrażającem się w entuzjastycznem przyjmowaniu przez nich wszystkich ciężarów publicznych. Ciekawe światło rzucają na ten humbug „dobroczyńców ludzkości" fakty, podane w gazetach sowieckich. Pewien żołnierz czerwonej armji otrzymał list z okręgu połtawskiego o treści następującej:

„Obligacje pożyczki wewnętrznej chłopskiej noszą po chałupach, rzucają na stół i piszą — „wziął". Napewno gorzej niż u nas nigdzie niema. Napisz, co robić, ty się lepiej na tem znasz."

Ciekawszy jednak fakt zdarzył się we wsi Barwienkowo. Zwolniono tam z zajmowanego stanowiska sekretarkę związku zawodowego, z powodu tego, że nie zapisała się na pożyczkę. Zrozpaczona b. sekretarka — popełniła samobójstwo, gdyż nie mogła zdobyć środków do życia.

UPRAWA OWSA W POLSCE. Owies, główna pasza treściwa, używana przez nasze rolnictwo, uprawiany był w Polsce w ostatniem pięcioleciu z przed wojny na obszarze, wynoszącym 2.739.000 ha, co stanowiło 15% ziem uprawnej. W okresie zaś powojennym obszar jego uprawy obejmował 2.515.076 ha, to jest około 16,5% ziemi eksploatowanej.

Wydajność plonów w latach powojennych podniosła się nieco. Kiedy bowiem przed wojną średnio wynosiła zaledwie 10 centn. — obecnie podniosła się do 12,5 cent.

Jak wiele jednak pozostaje nam jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie — niech świadczy tabliczka, zawierająca wykazy przeciętnej wydajności owsa z jednego hektara ziemi w poszczególnych krajach Europy.

Belgja	— 24.48 centn.
Holadnja	— 22,07 „
Danja	— 20,67 „
Anglja	— 18,57 „
Niemcy	— 17,42 „
Czechosłowacja	— 15,06 „
Francja	— 13,92 „
Polska	— *12,51* „

Cyfry te są chrakterystyczne dla lat 1920—24.

OSZCZĘDNOŚĆ W POLSCE. Słyszy się wszędzie niezadowolenie, z powodu bierności naszego bilansu handlowego. Co znaczy, że sprowadzamy z zagranicy towarów na sumy większe niż wysyłamy, zmuszeni więc jesteśmy stale zagranicy nadpłacać przy regulowaniu należności, a ilość naszych pieniędzy zmniejszać się musi w kraju, powiększać zaś zagranicą, wskutek czego pieniądz nasz nie jest tam wysoko ceniony.

Zaradzić złu można przez zorganizowanie u siebie wszystkich gałęzi produkcji w ten sposób, by wytwór towarów kosztował taniej, niż zagranicą, w tych warunkach bowiem moglibyśmy więcej ich z kraju wysłać. Tymczasem w naszym przemyśle czynne są maszyny z przed czterdziestu często lat. Technika od tego czasu posunęła się daleko. Maszyny nowsze robią wszystko taniej i lepiej, ale kosztują drogo. Kupić ich nie możemy, bo posiadamy zbyt mało kapitału, a zawsze od innych państw pożyczać nie możemy, gdyż w końcu przydusiłyby nas procenty od pożyczanych sum. Tutaj się nasuwa konieczność robienia w miarę możności oszczędności, by się kapitał nasz własny powiększył.

Ciekawe jest zestawienie wkładów oszczędnościowych ludności ziem obecnej Polski z czasów przedwojennych z oszczędnościami w czasie obecnym. Przed wojną wkłady oszczędnościowe u nas wynosiły okrągło trzy i pół mijarda złotych. Po wojnie trzeba było zacząć oszczędzać od początku. Posiadaliśmy więc w dniu 30.VI. 1925 r. 990.000.000 zł., zaś w dniu 1.X. 1927 r. — 1.932.600.000 zł.

Jak z tego zestawienia widać oszczędności nasze wzrastają, jednak daleko im jeszcze do wielkości, któraby mogła silniej zaważyć na naszem życiu gospodarczem.

Oczywista rzecz, że mówimy tu cały czas o oszczędnościach w formie wkładów w Banku Polskim, Gospodarstwa Krajowego, Rolnym, bankach komunalnych (samorządowych), prywatnych, wreszcie P. K. O. (Pocztowa Kasa Oszczędności). Nie wliczono tutaj wkładów w spółdzielniach, państwowych i miejskich kasach oszczędności, z któremi, przypuszczalnie, oszczędności przekroczą kwotę 2 miljardów złotych.

To i owo

TRZECI PRZELOT NAD BIEGUNEM PÓŁNOCNYM. Lotnicy amerykańscy, Wilkins i Nielson, którzy w dniu 15 kwietnia wyruszyli z przylądka Barrow, położonego na północnym cyplu półwyspu Alaski, wylądowali na północy Szpitzbergu w odludnej miejscowości po 22 godzinnym locie, uwieńczonym sukcesem przelotu nad Biegunem Północnym.

Pierwszego przelotu nad Biegunem Północnym dokonał amerykanin, Byrd, 10 maja 1926 r., drugiego słynny podróżnik podbiegunowy Amundsen. Obecnie, jak już podaliśmy do wiadomości czytelników, przygotowuje wyprawę na sterowcu gen. włoski Nobile. Wynika z tego, że chyba w najbliższej przyszłości trzeba będzie postawić na biegunie policjanta, którego zadaniem byłoby regulowanie ruchu różnego rodzaju środków przewozowych w obawie powstania ich zderzeń.

POKŁOSIE WYBORÓW DO PARLAMENTU W JAPONJI. Wybory do izb ustawodawczych nacechowane są nietylko u nas wielkiem roznamiętnieniem zwolenników poszczególnych kierunków politycznych. Niema w innych krajach wprawdzie tak wielkiego, jak u nas rozbicia na mnóstwo wprost partyj, partyjek, jednak demagogja (zdobywanie poklasku tłumów wygłaszaniem oklepanych, ale efektownie brzmiących haseł) i tam kwitnie. Ambicje osobiste znajdują wszędzie w mniej lub więcej jaskrawej formie swe odbicie.

Po tegorocznych wyborach do parlamentu w Japonji cały szereg kandydatów, którzy przy wyborach „przepadli" popełniło samobójstwo. Co jednak oryginalniejsze — samobójstwo popełnił syn jednego z niefortunnych kandydatów do parlamentu. Spowodować miały, podobno, desperacki czyn młodzieńca drwiny kolegów szkolnych z ojca.

STEROWCE OLBRZYMY. Owoce przelotów udanych z Ameryki do Europy nie każą na siebie długo czekać. W trzech bowiem krajach odrazu wzięto się do budowy obrzymich sterowców, dla komunikacji międzykontynentalnej.

Niemcy budują statek powietrzny o pojemności 105.000 metr.^{3}, długości 216 m. o sile motoru w koniach parowych 2.600, który pomieścić będzie mógł 20 pasażerów. Ma on utrzymywać komunikację między Hiszpanją i Południową Ameryką.

Stany Zjednoczone zbudowały już sterowiec — „Los Angeles" dla potrzeb wojskowych. Objętość jego wynosi 70.000 metr.^{3}, długość — 200 metr., siła motorów 2.100 koni parowych.

Największy jednak sterowiec zostanie wykończony z początkiem lata w Anglji. Objętość tego olbrzyma określa „skromna cyfra" 141.000 metr.^{3}, długość — 236 metr. (więcej niż ćwierć kilometra), siła motorów — 4.200 koni parowych. Mieścić ma 100 pasażerów w budynku, wielkości sporej dwupiętrowej willi. 50 kabin znajduje się na jednem piętrze i 50 na drugiem. Dokoła kabin urządzona będzie oszklona weranda, z której podziwiać będzie można piękne widoki. Amerykanie nazwali go latającym hotelem. Olbrzym ten będzie utrzymywał komunikację między Londynem, New Yorkiem i Montrealem.



CO TO JEST CYGARO?

Słynny prezydent Stanów Zjednoczonych, Abrahane Lincoln, określał cygaro w sposób następujący:

„Jest to zwitek śmierdzącej rośliny, na którego jednym końcu znajduje się ogień, a na drugim końcu głupiec."

JAŚ I MARYSIA.

— Czem byś chciała zostać, jak dorośniesz?
— Wdową!...

DYGNITARZE SOWIECCY A ŚWIĘCONE.

— Stół (uginający się od bardzo obficie rozlokowanych najwytrawniejszych potraw) mamy, towarzyszu, nie zupełnie komunistyczny...

— Nie przejmujcie się, towarzyszu, wszak leżą na nim na czerwono pomalowane jaja!...

——::——

Redaktor odpowiedzialny: *E. A. Nowakowski.* Wydawnictwo: *Centr. Związku Kółek Rolniczych.*

Druk. „Stołeczna", Warszawa, Wolska 16.